VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 13)**

z dnia 10 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 13)

10 maja 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego RP w Monachium,

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych na dezyderat nr 2 w sprawie sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Szymański** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Justyna Lewańska** kandydatka na stanowisko Konsula Generalnego RP w Monachium oraz grupa stażystów z Litwy i Ukrainy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Nie ma uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia. Porządek posiedzenia obejmuje punkty: zaopiniowanie kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego RP w Monachium oraz rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych na dezyderat nr 2 w sprawie sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. Witamy dyrektora departamentu – pana Macieja Szymańskiego i kandydatkę na konsula – panią Justynę Lewańską.

Przechodzimy do pkt I. Proszę pana dyrektora o zabranie głosu i przedstawienie kandydatki.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Szymański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt i przyjemność przedstawić kandydatkę na Konsula Generalnego RP w Monachium – panią Justynę Lewańską, która w 1994 roku ukończyła Akademię Muzyczną na Wydziale Wychowania Muzycznego oraz Dyrygentury, co niewątpliwie daje wiedzę niezbędną przy promocji kulturalnej, a jednocześnie harmonijne kierowanie zespołem. Niezależnie od tego ukończyła dziennikarstwo ze specjalizacją jak najbardziej potrzebną, przydatną w tym fachu, czyli ze specjalizacją: rzecznictwo prasowe, w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

W latach 1996-1997 pracowała w urzędzie wojewódzkim we Wrocławiu zgodnie z wykształceniem, czyli jako rzecznik prasowy urzędu.

W roku 1998 rozpoczęła pracę w MSZ zaczynając od najniższych szczebli w stopniu referendarza na stanowisku zastępcy rzecznika prasowego ministra.

W latach 1999-2003 pracowała na stanowisku I sekretarza w Ambasadzie Polskiej w Berlinie, gdzie odpowiadała za promocję, kulturę, naukę i informację.

W latach 2003-2004 jako pierwszy polski urzędnik państwowy została delegowana do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. To był program pilotażowy wymiany

urzędników państwowych w Unii Europejskiej. Odpowiadała za szeroko pojętą promocję Polski jako przyszłego członka Unii.

W latach 2004-2005 pracowała w Departamencie Systemu Informacji MSZ, gdzie w tym czasie ulokowane było stanowisko rzecznika, a ona była zastępcą rzecznika prasowego. W okresie od stycznia do września została oddelegowana do państwa, do Kancelarii Sejmu na stanowisko doradcy Marszałka Sejmu ds. mediów.

Po powrocie do ministerstwa pracowała ponownie na stanowisku zastępcy rzecznika w Departamencie Systemu Informacji.

W latach 2006-2008 pracowała w departamencie, który wówczas nazywał się Departamentem Promocji i należała do grupy zadaniowej ds. EXPO 2012.

Od 2008 roku do chwili obecnej pracuje w Departamencie Prawno-Traktatowym na samodzielnym stanowisku ds. koordynacji, organizacji i informacji.

Miałem okazję współpracować z kandydatką, która „rzecznikowała" MSZ i sami państwo dobrze wiedzą, że rzecznik nie ma nic do roboty, jeżeli wszystko idzie rutynowo, jeżeli nie dzieje się nic nadzwyczajnego, bo o czym wtedy informować, a media nie są zainteresowane. Okazje, przy których mieliśmy przyjemność współpracować, były okazjami zawsze nadzwyczajnymi. Chcę powiedzieć, że współpraca była absolutnie spokojna, kompetentna, przyjemna i myślę, że to wszystko jak najbardziej predestynuje kandydatkę do bycia tym razem rzecznikiem Polski w Monachium. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zapomniałem przywitać licznych stażystów i stażystki z Litwy i Ukrainy. Witam serdecznie.

Bardzo proszę o przedstawienie się naszej kandydatki. Ponieważ dostaliśmy informację na temat okręgu konsularnego Konsulatu Generalnego w Monachium oraz notatkę na temat Polonii w okręgu, to bardzo bym prosił, by nie mówić o tym, co jest tu napisane, dobrze? Dziękuję bardzo.

Kandydatka na stanowisko Konsula Generalnego RP w Monachium Justyna Lewańska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowne panie i panowie posłowie. Chciałabym w skrócie przedstawić informację na temat monachijskiego okręgu konsularnego, w tym na temat Polonii tam zamieszkałej.

Konsulat Generalny w Monachium powstał w 1994 roku. Obejmuje dwa kraje związkowe, czyli landy, Bawarię i Badenię-Wirtembergię. Na terenie obu krajów związkowych zamieszkuje około 25 milionów mieszkańców, w tym około 89 tysięcy to są Polacy. Ta liczba jest zdecydowanie zaniżona, ponieważ nie uwzględniono osób pochodzenia polskiego, które legitymują się podwójnym obywatelstwem bądź obywatelstwem niemieckim. Gdybyśmy uwzględnili te statystyki, to liczba osób pochodzenia polskiego w okręgu konsularnym w obu landach szacowana jest na poziomie około 200 tysięcy osób.

Jeżeli chodzi o emigrację, to emigracja na terenie obu okręgów konsularnych jest dość złożona, ponieważ jej tradycje sięgają II wojny światowej. Pierwsza emigracja osiedliła się na terenie głównie Bawarii i byli to byli jeńcy wojenni, robotnicy przymusowi, a także żołnierze sił zbrojnych na Zachodzie. Druga duża grupa osiedliła się na terenie już obu okręgów konsularnych pod koniec lat 50. i 60. W 1952 roku rozpoczęła swoją działalność Polska Rozgłośnia Radio „Wolna Europa" i wokół tej rozgłośni skupiło się wielu intelektualistów polskich. Kolejna grupa to grupa, która przyjechała i osiedliła się na terenie obu krajów związkowych podczas stanu wojennego. Najnowsza emigracja to osoby, które przyjechały i osiedliły się po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o pracę Polaków w obu krajach związkowych, to Polacy stanowią w obu krajach prężną grupę przedsiębiorców. Szacuje się, że do chwili obecnej zarejestrowanych jest około 7000 podmiotów gospodarczych. Głównie są to małe podmioty gospodarcze. Na terenie Bawarii są to przedsiębiorcy, którzy skupili się w aglomeracjach średnich i dużych miast, natomiast jeśli chodzi o Badenię, to są to małe i średnie aglomeracje miejskie.

Bardzo ważną rolę w życiu społecznym Polonii na terenie obu krajów związkowych stanowi Misja Katolicka, która ma wieloletnie tradycje. Rozpoczęła swoją działalność jeszcze w czasie II wojny światowej. Jej działalność nie skupia się tylko na działalności duchowej, ale również prężnie działa na rzecz krzewienia kultury, patriotyzmu, edukacji. Przy Misjach Katolickich oraz przy innych instytucjach, takich jak Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Tradycji i Kultury, jest 17 oddziałów szkół polskich. Są to szkoły przedmiotów ojczystych, w których nauczany jest głównie język polski, ale również historia i geografia.

Sytuacja Polonii jest dość złożona, bo jeżeli chodzi o sytuację gospodarczo-polityczną, to tutaj nie mamy żadnych zastrzeżeń i ona rozwija się prężnie. Ze względu na fakt, że Polonia nie ma statusu mniejszości, nie otrzymuje odpowiednich środków na promocję tradycji, kultury zgodnie ze statusem mniejszości. Ta sytuacja miała poprawić się i mamy nadzieję, że poprawi się po spotkaniu Okrągłego Stołu w 2011 roku, gdzie padały deklaracje, iż należy zmniejszać asymetrię między mniejszością niemiecką w Polsce a Polonią w Niemczech. Jednym z elementów spotkania Okrągłego Stołu było również delegowanie w każdym kraju związkowym pełnomocnika ds. współpracy z Polonią i w tym względzie Bawaria jest przodująca, ponieważ już powołała takiego pełnomocnika. Mamy nadzieję, że sytuacja Polonii będzie bardziej korzystna.

Niestety, na chwilę obecną sytuacja, jeżeli chodzi o nauczanie języka polskiego w szkołach niemieckich w obu krajach związkowych, nie wygląda dobrze, ponieważ nie ma ani jednej szkoły, która oferuje język polski jako język obcy. Podobna sytuacja była swego czasu w latach 90. w Berlinie, gdzie również były zaporowe wymogi władz. Dzięki ogromnej aktywności i zaangażowaniu nie tylko placówki, ale samego ministerstwa i MEN, udało się tam powołać oddział dwujęzyczny w jednej ze szkół podstawowych. Wtedy też nie spełnialiśmy wymogów, a okazuje się, że po 10 latach szkoła liczy już ponad 200 uczniów i w większości to nie są dzieci Polonii, tylko dzieci obojga niemieckich rodziców, czyli jest zainteresowanie językiem polskim. Mam nadzieję, że uda nam się stworzyć taki modelowy system, czyli dzieci nie tylko polskie, ale również niemieckie, będą mogły uczyć się języka polskiego w szkole. Uważam, że jest to bardzo ważne zadanie dla konsulatu, ponieważ należy być konsekwentnym i odpierać również te negatywne trendy blokowania w szkołach niemieckich nauczania języka polskiego.

Bardzo ważna jest również nasza obecność w mediach, ponieważ organizujemy wiele imprez promocyjnych, wiele imprez kulturalnych i one jednak nie docierają do środowisk niemieckich tak jak powinny. Myślę, że jeżeli będziemy aktywniejsi, będziemy udzielali się w ramach dużych grup, m.in. wykorzystując Trójkąt Weimarski, duże festiwale, to nasza obecność będzie bardzo widoczna i zaznaczymy tam swoją obecność.

Uważam, że bardzo ważnym elementem, który Polonia powinna aktywnie wspierać, jest ustanowienie oddziału harcerstwa polskiego, ponieważ nie ma go nie tylko w samej Bawarii i Badenii, ale również na terenie całych Niemiec wygląda to bardzo mizernie – w przeciwieństwie chociażby do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych czy nawet Szwecji. Jestem w kontakcie z ZHP i mam nadzieję, że mając prężne środowiska polonijne uda nam się stworzyć taki oddział – na razie chociaż na etapie mini.

Ostatnią rzeczą, na którą chciałabym zwrócić uwagę, jest fakt, iż Polonia jest znakomitym multiplikatorem promocji naszego kraju. Naszą rolą jako placówki jest dawanie jej takich instrumentów, które pozwolą jej na bycie w aktualnościach kulturalnych, promocyjnych, aby w swoich niemieckich środowiskach mogła przekazywać również nasze oferty. To tyle. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do kandydatki? Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie,. Bawaria to rzeczywiście specyficzny land, zresztą piękny, trochę odróżniający się od pozostałych w Niemczech. Miasto Monachium również piękne i wyjątkowe. W ogóle pod względem gospodarczym to land również wyjątkowy, jeśli chodzi o rolnictwo. Pani powinna tam się doskonale czuć, ponieważ jest to miasto wielu oper i najróżniejszych instytucji

kulturalnych. Rzeczywiście wszyscy możemy im tego zazdrościć i pani na pewno będzie dobrze się czuła, „jak ryba w wodzie”, w tym środowisku, ale oprócz tego, że będzie pani doskonałym odbiorcą kultury niemieckiej, to czym jako Polacy i czy w ogóle możemy zaimponować, jeśli chodzi o naszą stronę kulturalną, żeby Niemców w jakiś sposób, może nie zachwycić, ale w ogóle zainteresować naszą kulturą?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy jeszcze są jakieś pytania?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Są 52 teatry w Bawarii.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan poseł Dziedziczak – bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo podobała mi się pani prezentacja. Nie będę ukrywał, że bardzo się cieszę, że… Słyszę, że pan przewodniczący już mówi o harcerstwie. O tym też powiem. To bardzo dobrze, zwłaszcza że harcerstwo w Niemczech było przed wojną, w okresie II RP, w okresie nawet Rzeszy. Tradycje harcerstwa polskiego w Niemczech były bardzo bogate i cieszę się, że pani będzie konsulem, który będzie miał szanse odrodzić te tradycje po ponad ćwierćwieczu nieistnienia. To byłaby wspaniała sprawa. Z całego serca życzę powodzenia i służę swoją pomocą. To ZHP Poza Granicami Kraju z siedzibą w Londynie zajmuje się całym harcerstwem światowym. Myślę, że oni także będą mieli tutaj ciekawe pomysły i z całego serca życzę powodzenia.

Druga rzecz, o którą chciałbym się zapytać, to jest kwestia właśnie tej dyskryminacji, jeśli chodzi o nierówność między mniejszością niemiecką w Polsce a Polonią w Niemczech. To pytanie kieruję również do pana dyrektora Szymańskiego. Czy państwo jako Konsulat Generalny tudzież jako MSZ będziecie tutaj podejmowali dalsze próby? Jeżeli tak, to jakie? My w czasie obrad Komisji zajmujemy się tym tematem już od wielu lat. Okrągły Stół był 1,5 roku temu. Przy okazji chciałbym zapytać pana dyrektora Szymańskiego: jak teraz wygląda ta sytuacja?

Trzecia sprawa. Proszę wybaczyć, przypuszczam, że to jest tylko formalność, ale chodzi o kwestie pani przeszłości. Po prostu Polacy, Polonia proszą nas o to. Dla nich jest to szczególnie ważne, żebyśmy o to pytali kandydatów. Czy pani była w którejś z partii satelickich w okresie PRL – w PZPR, ZSL lub SD? Czy pani współpracowała z tajnymi służbami PRL? Przypuszczam, że to formalność, ale to pytanie należy zadać, bo o to nas proszą Polacy za granicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeszcze jedno pytanie?

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Odnosząc się do Okrągłego Stołu, o którym pani wspomniała, to przy okazji zdam relację, bo w ubiegłą sobotę reprezentowałem Komisję w Akwizgranie na gali polonijnej. Tam doszło do spotkania całego środowiska polonijnego z Niemiec. Problem polega na tym, że są dwie wiodące organizacje polonijne: „Rodło” i „Zgoda” i tutaj cały czas brak jest porozumienia. Myślę, że pan dyrektor też o tym powie odpowiadając koledze Dziedziczakowi. Nadal te organizacje nie mogą się porozumieć i przez to też tracimy na tym, że nie ma statusu polskiej mniejszości w Niemczech, bo wymagane jest jedno wspólne przedstawicielstwo. Chyba po to był zwołany ten Okrągły Stół, żeby do tego doprowadzić. Choć upłynęło 1,5 roku, nadal nie ma efektów tego Okrągłego Stołu.

Moje pytanie: czy pani też będzie dążyła do tego, żeby razem z konsulami, czy z panią konsul w Kolonii, którą niedawno opiniowaliśmy, zbliżyć te środowiska do siebie? Czy jak to bywa wśród Polaków te bariery są tak duże, że trudno doprowadzić do tej zgody? Nomen omen jedna z organizacji nazywa się „Zgoda”. Jakie są perspektywy tej zgody środowisk polonijnych w Niemczech? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź na pytania.

Kandydatka na konsula Justyna Lewańska:

Może zacznę od pierwszego pytania. Generalnie jestem przeciwniczką rozdrabniania środków na małe imprezy, które mogą zaginąć w tłumie imprez dużych, które odbywają się konkurencyjnie, organizowane przez inne placówki. Chciałabym, żebyśmy zaistnieli w najbardziej prestiżowych miejscach w Bawarii i w Badenii, ponieważ nie musimy mieć kompleksów. Mamy znakomite orkiestry, mamy znakomite pole do popisu regionów. Na przykład wykorzystując koncert we *foyer* chciałabym zrobić promocję danego regionu. To znakomicie się sprawdza, ponieważ często jest tak, że osoby mają wolną chwilę i wtedy mogą się zatrzymać. Można dokonać różnych prezentacji. Mamy wielu artystów. Ja tutaj liczę na współpracę z prezydentami miast, z wojewodami, którzy najlepiej znają środowisko artystyczne. Chciałabym również przedstawiać tzw. nową jakość polskiej sztuki, polskiej muzyki. Jeżeli mamy ograniczone środki, to raczej stawiałabym na duże imprezy – mniej a wyższa jakość, ponieważ to jest zauważone w środowiskach.

Chciałabym również współpracować, można powiedzieć, „podpinać się” pod duże, bardzo widoczne imprezy, takie jak festiwale. Na przykład możemy to zrobić w ramach Trójkąta Weimarskiego, ponieważ budżety chociażby Francuzów są zdecydowanie większe. Można uczestniczyć w targach, w masowych dużych imprezach, które są bardzo oblegane przez media i przede wszystkim są również zauważone przez tamtejszą publiczność. Tak sobie wyobrażam promocję.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła dotyczące mojej przeszłości, to nigdy nie byłam w partii i nie należałam do żadnych służb.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pana pytania, to w Niemczech mamy dwie duże struktury, czyli Kongres Polonii w Niemczech i Konwent Organizacji Polskich w Niemczech. One zrzeszają kilkadziesiąt struktur organizacji większych i mniejszych. Wiem, że ta współpraca układa się coraz lepiej. Mamy nadzieję, że mając wspólne cele, które w tej chwili są coraz bardziej uwypuklane, będzie coraz mniej konfliktów na różnych szczeblach, a rzeczywiście będziemy umieli się zjednoczyć. Jeżeli powstanie biuro organizacji polskich w Berlinie, a takie zostało zapowiedziane po spotkaniu Okrągłego Stołu, to mam nadzieję, że ta sytuacja bardzo się unormuje i rzeczywiście będziemy mówili jednym głosem, bo jeżeli chcemy coś zdziałać, to siła organizacji polonijnych będzie tylko wtedy, kiedy będziemy solidarni i nie będziemy się konfliktować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Zaraz oddam głos panu dyrektorowi, ale jeszcze pani poseł chciała zapytać.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Co do promocji zupełnie się z panią zgadzam. Tylko duże imprezy są widoczne i zauważalne przez środowisko lokalne. Rozumiem, że to nie jest zasada ogólna do wszelkiego działania, bo tu jakby się upominam o organizacje polonijne. Na ogół są to małe wydarzenia, one nie są nastawione tak bardzo czy tak często na promocję Polski. Mają zaspokoić pewne potrzeby lokalne, ale rozumiem, że ich pani nie wyklucza, że wpisuje je pani w kalendarz, tylko jakby w innych rubrykach. Czy tak?

Kandydatka na konsula Justyna Lewańska:

Zdecydowanie tak. Odpowiadając na pytanie chodziło mi o dotarcie do środowisk niemieckich. Jeśli natomiast chodzi o środowiska polonijne, to zdecydowanie tak. Jest szereg imprez mniejszych, większych, w których również będziemy aktywnie brali udział, bo oczywiście nie wszystkie muszą być od razu z wielotysięczną publicznością. Absolutnie tak.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze było pytanie do pana dyrektora. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSZ Maciej Szymański:

Tak. Dziękuję bardzo. Te pytania były z dwóch stron i dotyczyły statusu Okrągłego Stołu oraz możliwości porozumienia się naszych rodaków. W tej chwili trwają spotkania. Odbyło się w kwietniu, następne będzie spotkanie przewodniczących polskiego i niemieckiego, jak tylko nam kibice wyjadą. Potem będą już obrady plenarne. Jaka jest sytuacja teraz? Część tego, co zostało ustalone i zapisane we wspólnym oświadczeniu, jest realizowana.

Naszym zdaniem, zbyt wolno, chociaż tutaj po naszej stronie musimy się uderzyć w piersi, że zmiana przewodniczącego polskiej delegacji, na której czele stał minister Siemoniak, który – jak wiadomo – teraz zajmuje się czymś innym, spowodowała krótszą przerwę. Nasz kalendarz polityczny powodował tę przerwę po naszej stronie – może nie tyle przerwę, ile niedostateczny nacisk na władze niemieckie, bo jednak większość rzeczy, większość spraw uzgodnionych i obiecanych była po stronie niemieckiej. Teraz to postępuje.

Jeśli chodzi o status mniejszości, to myślę, że troszkę była to pewnie jakaś nadpoprawność polityczna. Przez wiele lat o tym nie rozmawiano. Dwa lata temu, czy 2,5 roku temu, Niemcy usłyszeli po raz pierwszy od Ministra Spraw Zagranicznych, że ta sprawa nie jest nam obojętna i wcale nie jest tak oczywista, jak kiedyś postanowiono, że o tym się nie mówi. Mówimy o sprawie statusu. We wspólnym oświadczeniu Okrągłego Stołu sprawa statusu została zapisana. Nie została rozstrzygnięta w pierwszym etapie, natomiast w tej chwili mają przystąpić do pracy eksperci, którzy ustalą, co można zrobić w kwestii statusu, jak wygląda cała materia i ramy prawne. Jednocześnie ta grupa będzie się zajmowała kwestią majątku naszej mniejszości, który istniał, gdy i ona istniała. Kwestia statusu jest na stole rozmów.

Jak wygląda współdziałanie naszych rodaków? Rzeczywiście nie zawsze wyglądało dobrze. W tej chwili również nie wygląda tak, jakbyśmy to sobie wyobrażali. Rozmawiając z nimi przekazujemy im taki sygnał: nas nie interesuje, czy wy się kochacie, czy wy się nie lubicie, czy rozmawiacie ze sobą, czy nie, działajcie tak, aby z wszystkich waszych działań wytworzyć jedno działanie. Związek Polaków w Niemczech „Rodło” i Konwent Organizacji Polskich w Niemczech już przy Okrągłym Stole podzielili się strefami zainteresowań, podzielili się tymi sprawami, o które chcą zabiegać. Należy tak robić. Oni nie muszą być jednym, ale muszą mówić jednym głosem i do tego namawiamy i myślę, że w miarę skutecznie. Została powołana Stała Konferencja Prezesów Organizacji Polonijnych, która ma czuwać nad tym, aby ten głos wielobrzmiący w chórze jednak stanowił jeden przekaz i dla władz niemieckich był jednym uzgodnionym stanowiskiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Przechodzimy do zamkniętej części posiedzenia. Bardzo proszę, by poza posłami i pracownikami na sali pozostali tylko przedstawiciele MSZ. Proszę wszystkich gości o opuszczenie sali. To będzie trwało około 5 minut, więc szybko będziecie mogli wrócić. Panią konsul też prosimy, niestety.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Informuję, że pani kandydatura została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję. Gratuluję.

Proszę państwa, przechodzimy do pkt II porządku dziennego. Są jeszcze składane oficjalne gratulacje przez, nie wiem dlaczego, męską część członków Komisji.

Kandydatka na konsula Justyna Lewańska:

Dziękuję bardzo i zapraszam do Monachium.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Prosiłbym panów, żeby się uspokoili. Przechodzimy do pkt II posiedzenia: odpowiedzi na dezyderat Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie sytuacji mniejszości Polskiej na Białorusi. Otrzymaliśmy tę odpowiedź. Wszyscy państwo macie tę odpowiedź.

Chciałbym krótko tym się zająć. Odpowiedź jest napisana językiem bardzo dyplomatycznym. Albo byśmy zrobili zamknięte posiedzenie Komisji, albo musimy się tym zadowolić. Czy nas nie zadowala? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSZ Maciej Szymański:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście powiem szczerze, że pilnowałem, żeby takim językiem została przygotowana ta odpowiedź, bo wszyscy

dobrze wiemy, że powiedzenie czegoś, co jest w normalnym cywilizowanym świecie uważane za naturalne działanie i współpracę z rodakami za granicą przewidzianą we wszystkich przyjętych standardach i normach międzynarodowych, w stosunkach z Białorusią potrafi być wykorzystane jako potwierdzenie przestępczej działalności, co oczywiście jest dla nas nie do przyjęcia, absurdalne. Z kolei nie chcielibyśmy zaszkodzić naszym rodakom formułując informację.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy w tej sytuacji mogę zaproponować przyjęcie tej odpowiedzi, która nie jest zadowalająca, ale według mnie jest to usprawiedliwione? Zaproponowałbym, żeby w najbliższym czasie odbyło się zamknięte posiedzenie Komisji. W takim razie poprosiłbym o to, by to przegłosować i już nie prowadzić dyskusji, nie zadawać pytań. Możemy się zgodzić?

Kto jest za przyjęciem? Dziękuję.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Jednogłośnie. Umawiamy się panie dyrektorze, że porozmawiamy o tym na posiedzeniu zamkniętym.

Mam tylko jeszcze jedną uwagę i ewentualnie jedno pytanie, na które możemy uzyskać odpowiedź, ale może nie teraz. Znowu doszło do incydentu polegającego na tym, że senator PiS, senator Gogacz, nie został wpuszczony na teren Białorusi. Czy moglibyśmy otrzymać informację, jaka jest polityka polskiego MSZ wobec parlamentarzystów parlamentu w Mińsku? Czy są jakieś zakazy? Czy były sytuacje, w których ktoś nie był wpuszczony na teren Polski i czy jednak nie powinno się przyjąć takiej zasady, że na zasadzie retorsji my jednak podejmujemy jakieś działania w tej kwestii? Jeszcze pan poseł Górski w tej sprawie, tak?

Poseł Artur Górski (PiS):

Tak. Informacja o tym, że senator Gogacz nie został wpuszczony jest dla mnie o tyle ważna, że ja sam za tydzień mam być w Grodnie na zaproszenie Związku Polaków na Białorusi. Mam pytanie: czy od granicy będzie opieka konsularna? Jadę z kierowcą i jak przejadę, to dobrze, jak nie przejadę, to trudno.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, proponuję, by pan poseł porozmawiał sobie z panem dyrektorem po posiedzeniu Komisji. Skoro wszystko jest nagrywane, to może nie powinniśmy tak dokładnie mówić o tych sprawach. W takim razie zamykam ten punkt.

Sprawy różne. Proszę – pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, we wczorajszej jednej z ogólnopolskich gazet mogliśmy przeczytać artykuł o dość niepokojących zjawiskach, niepokojących procederach w jednej z polskich placówek – w placówce w Kazachstanie. Skoro nasza Komisja od dawna zajmuje się tematem repatriacji i tematem Polaków w Kazachstanie, to chciałbym zaproponować posiedzenie Komisji poświęcone relacjom między Polakami w Kazachstanie a naszą placówką.

Jako członek naszej Komisji i jako wiceprzewodniczący podkomisji zajmującej się repatriacją muszę powiedzieć, że spływa do mnie bardzo wiele niepokojących informacji. To, o czym wczoraj mogliśmy przeczytać w jednym z ogólnopolskich dzienników, to nie jest pojedynczy przypadek. Po prostu może warto to wyjaśnić. Ja nie mówię, że tak jest na pewno. Może nasza placówka ma swoje argumenty, ale wydaje mi się, że warto zorganizować tego typu posiedzenie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo – poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Czy pan poseł byłby łaskaw powiedzieć, w której gazecie, mógłbym sobie przeczytać?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Powiem panu posłowi po posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To może ja powiem. To jest pewnie w „Naszym Dzienniku", tak? Dlaczego mam tego nie mówić? Zdaje się, że we wczorajszym „Naszym Dzienniku". Byłoby dobrze, żeby posłowie zapoznali się z tym materiałem. Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam za spóźnienie, ale redaktor z TV Trwam bardzo mnie prosił, żeby się ustosunkować do tej sprawy. Najpierw z nim rozmawiałam i powiedział mi, że po pierwsze – nie jest to pewne. On się tą sprawą interesuje i dotychczas tak naprawdę nie wiadomo, czy powiedziano tej osobie, że ma za niskie wykształcenie, czy tylko sugerowano.

Panie pośle, jeśli tak się stało, jeśli ktoś by dawał odczuć i to jeszcze w sposób pogardliwy, że ktoś nie wyjedzie, że nie zapisze go na listę, bo ma za małe wykształcenie, to naturalnie rzecz jest naganna. Jeśli ma pan więcej takich przykładów, to absolutnie jest to rzecz do zajęcia się przez nas, ale chodzi o to, byśmy z jednego faktu nie robili od razu wielkiego halo. Dlaczego? W czasie następnego posiedzenia będzie długie posiedzenie poświęcone naszej nowej ustawie o repatriacji. Bardzo długo mówiliśmy o tym, jak trudne są warunki adaptacyjne. Jeśli była to rozmowa o tym, że jednak niskie wykształcenie bardzo przeszkadza w adaptacji, to ja nawet bym tego nie skrytykowała, bo czasami lepiej wcześniej powiedzieć trudną prawdę, niż potem doznać tu zaskoczenia. Oczywiście, jeśli było to zrobione w zły sposób czy było jakoś dyskryminujące, to naturalnie wymaga to przede wszystkim wyjaśnienia i również stosownego upomnienia pracownika, jeśli tak się zachował, ale rozumiem, że pan dyrektor też ma jakąś odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan dyrektor – bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSZ Maciej Szymański:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie pośle, ja sprawę znam od momentu, kiedy dziennikarz „Naszego Dziennika" poprosił o ustosunkowanie się do materiału, który zamierzał opublikować. Otrzymał odpowiedź, w której zostało wyjaśnione, że pani konsul po pierwsze – nie zadawała takich pytań, po drugie – konsul nie wpisuje do bazy „Rodak", bo tam było mówione, że pani konsul nie chciała wpisać do bazy „Rodak". Wezwana do wyjaśnienie konsul poinformowała, że osoba zgłaszająca się odbywa rozmowę z konsulem, który potwierdza jej polskie pochodzenie. Ponieważ osoba zgłaszająca się nie znała żadnych faktów o Polsce, nie znała języka polskiego w stopniu minimalnym, konsul poprosiła, aby ta osoba wróciła do placówki, gdy będzie lepiej przygotowana.

Kwestia wykształcenia nie jest pytaniem zadawanym przy takiej rozmowie. Takie informacje zostały przekazane „Naszemu Dziennikowi" przez rzecznika MSZ jeszcze w przeddzień publikacji (bodajże o godzinie 15.33) i nie zostały uwzględnione w tekście. Naprawdę proszę nie zawsze wierzyć takim materiałom. To jest nasza praktyka. W takiej sytuacji konsul mógłby wydać decyzję odmowną. Konsul nie wydaje decyzji odmownej, żeby nie zostało to zapisane w dokumentacji aplikującego. Prosi o zgłoszenie się z lepszym przygotowaniem. Podobne sytuacje mamy przy Karcie Polaka, gdzie wręcz nam się zarzuca, że konsulowie podchodzą zbyt liberalnie. Nie chcemy zapisywać komuś, że odmawiamy uznania go za Polaka. Prosimy, aby dał nam szansę to uznać przy następnej wizycie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Ja chciałabym tylko podkreślić, że tu absolutnie nie chodzi o ten jeden przypadek. Z powodu jednego przypadku nie sugerowałbym zwołania posiedzenia Komisji. Mam mnóstwo sygnałów, choćby ze Związku Repatriantów RP, że w tej chwili – oczywiście zdaniem osób, które to sygnalizują – trwa proces utrudniania wpisywania nowych osób…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, może zaproponuję coś takiego. Ja się zapoznam z tymi dokumentami i jeżeli stwierdzę, że jest potwierdzenie nie z jednego źródła, że takie praktyki mają miejsce, to będę wnosił o wprowadzenie tego jako jednego z punktów kolejnego posiedzenia Komisji.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Właśnie chciałbym dopytać. Co to znaczy: mnóstwo sygnałów? Czy są to sygnały na piśmie, czy telefonicznie, czy mailowe czy jakieś inne? Czy jest to tylko tak: „jedna pani drugiej pani"? Przepraszam za kolokwialne wyrażenie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Jako jedyny członek Komisji Łączności z Polakami za Granicą byłem na spotkaniu repatriantów w grudniu 2011 roku. Tam przynajmniej kilka osób osobiście mnie o tym informowało. Przypomnę, że to były osoby, które już przyjechały do Polski, a zatem nie miały pewnych obaw związanych ze współpracą z placówką. Jakby tylko dość specyficznie wspominały tę współpracę. Przewodnicząca Związku Repatriantów również to sygnalizuje. W tej chwili ma opisanych kilka przypadków.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Powtórzę moją propozycję. Zapoznam się z tymi dokumentami. Jeżeli się okaże, że jest to potwierdzone z kilku źródeł, to będę chciał to wprowadzić jako jeden z punktów porządku obrad. Proszę bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że jeśli gdzieś jest jakiś sygnał dotyczący takich czy innych spraw w funkcjonowaniu i dotyczący też zagadnień prac naszej Komisji, to nie widzę powodu, byśmy nie mieli się nad tym pochylić i podyskutować chociażby po to, żeby rozwiać pewnego rodzaju wątpliwości. Jeśli np. nie doprowadzimy do posiedzenia Komisji i nie podyskutujemy na ten temat, to będzie to gdzieś funkcjonowało ponad głowami i będą krążyły różne opowieści.

Nie chodzi o to, żeby tym się zająć z uwagi na to, że coś jest źle robione. Ja bym może zmodyfikował prośbę pana posła, by porozmawiać na temat przebiegu tych prac, by ministerstwo nas poinformowało. Wtedy z tej informacji wyniknie, że np. wszystko jest w porządku, oby tak było i my przyjmiemy tę informację. Będziemy to tak traktowali, że nie ma żadnych negatywnych zjawisk. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że tę sprawę mamy już załatwioną. O posiedzeniu utajnionym porozmawiamy sobie. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.